

N. 6.

WARSZAWA,  
28 stycz. 1870 roku.  
9 lutego

Wychodzi w każdą Srodę.

Redakcja przy ulicy Niecałej, 12.

Expedycja i Skład Główny w Księgarni  
Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przed-  
mieście, 415.



ROK V.

O P L A T A:

Merkury:	roc.	półr.	kwart.
w Warszawie	rub. 4	2	1
z przesyłką pocztą	„ 5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury.			
w Warszawie	8	4	2
z przesyłką pocztą	10	5	2,50

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce  
po kop. 5, albo 1/2 kop. za 5 liter.

# MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

## TYDZIEŃ FINANSOWY.

W ciele prawodawczém francuskiém walka tocząca się między protekcjonistami i zwolennikami zasady wolnego handlu, tymczasowo rozstrzygniętą została na korzyść tych ostatnich. Ciało prawodawcze większością 211 głosów przeciwko 34 uchwaliło przejście do porządku dziennego nad wnioskiem protekcjonistó w postawionym, wypowiedzenia traktatu handlowego z Anglią. Ażeby skłonić do tego ciało prawodawcze, p. Ollivier miał mowę, w której w imieniu rządu dowodził konieczności utrzymania traktatu handlowego z Anglią, a to nie ze względów ekonomicznych, lecz wyłącznie ze względów politycznych. Przyjacielskie z Anglią stosunki, powiedział, są dla Francji potrzebne, ponieważ umożliwiają rozwiązanie w drodze pokojowej kwestji, które bez nich mogłyby wywołać wojnę. Oświadczenie to jest bez zaprzeczenia znaczącém. Lubo bowiem nie określa przyszłej postawy gabinetu tuileryjskiego w żadnej z kwestij europejskich, to uzasadnia przypuszczenie, że dzisiejsze ministerjum francuskie oprzec się zamierza w polityce zagranicznej na przymierzu z Anglią, przypominającém najświetniejsze czasy drugiego cesarstwa. Z drugiej strony wszakże nieusprawiedliwionym zdaje się być wniosek, przez kilka pism zagranicznych postawiony, jakoby wzmiankowana mowa p. Ollivier'a miała wskazywać, że gabinet tuileryjski za porozumieniem z Anglią, poruszyć zamierza którąkolwiek z ważniejszych kwestij politycznych.

Ministerjum przedlitawskie uzupełnioném zostało; nowi członkowie jego tak samo jak i pozostała z dawnego gabinetu większość, należą wprawdzie do stronnictwa niemiecko-centralistycznego, zdaje się wszakże, że terazniejszy, zorganizowany gabinet nie zamierza działać w kierunku ściśle centralistycznym. Z mowy bowiem mianej przez prezesa jego p. Hasner w Izbie deputowa-

nych rady państwa wypływa, że ministerjum gotowe jest zgodzić się na pewne zmiany obowiązującej obecnie konstytucji, zmiany mające ułatwić porozumienie z krajami koronnemi słowiańskiemi, co by znaczyło tyle, że ministerjum dzisiejsze odstąpiło od programu rozwiniętego w memorjale większości i chce wprowadzić w wykonanie program pp. Taaffego, Potockiego i Bergera. Jak dotąd są to tylko domysły, których błędność lub prawdziwość wykaże postawa rządu w sprawie rezolucji galicyjskiej, nad którą niebawem w Izbie deputowanych rady państwa rozpoczną się rozprawy. Jeżeli, na co zresztą się nie zanosi, tak jak w r. z. rezolucja bezwarunkowo odrzuconą będzie, delegacja sejmu lwowskiego wystąpi z rady, idąc za przykładem delegacji sejmu tyrolskiego, która to już uczyniła.

Czynności głównych giełd europejskich w upłynionym tygodniu były więcej ożywione. Nowa pożyczka rosyjska na giełdzie paryskiej dobre znalazła przyjęcie. Była ona głównym przedmiotem zajęcia świata finansowego nie tylko w Paryżu, lecz także w Londynie, Frankfurcie i Berlinie. Na tej ostatniej giełdzie z wyjątkiem biletów bankowych, weksli petersburskich i listów zastawnych które się obniżyły, pierwsze dwie wartości o 1/4, 1/8 0/0, a drugie o 1/8 0/0, wszystkich innych kurs podwyższył się: między innymi listów zastawnych ruskich i akcji warszawsko-wiedeńskich o 1/2 0/0, obligów skarbu o 3/8 0/0, obligów terespolskich o 1/4 0/0, pożyczki premjowej o 1 3/4 i 2 0/0, akcje ruskiego towarzystwa o 2 3/8 0/0. Na giełdzie naszej też samo podwyższyły się kursa wekslowe. Kurs listów zastawnych utrzymał się na poprzedniej wysokości. Listy likwidacyjne poprawiły się o 1/10 0/0. W innych rodzajach mało było obrotów. Z akcji kolei żelaznych warszawsko-wiedeńskie podniosły się w kursie 1/2 0/0.

KILKA UWAG  
Z POWODU ZAPISU STANISŁAWA STASZICA  
NA SALE ZAROBKOWE

W WARSZAWIE.

(Dalszy ciąg, — p. N. 2, 3, 4 i 5 Merkurego z 1870 r.)

Ale sale zarobkowe dając zatrudnienie powyższe, zgłaszającym się do niej biednym pracującym, nie mogą z natury swój wytwarzać pracy dla dzieci biednych rodziców albo też sierot zostających w zakładach naukowych? Muszą więc mieć przy sobie pewne jakieś rzemieślnicze praktyczne zakłady, rodzaj szkoły przysposabiającej do zatrudnień specjalnych.

P. Juszczyk w nader pożytecznej pracy swojej umieszczanej od Nr. 329, 339, 356, 360, 369, 379, 386 i 395 Przeglądu Tygodniowego z r. 1866 pod tytułem *projekt reformy terminów rzemieślniczych* zwracając uwagę na tysiące przeszkód towarzyszących uczniom wstępującym do terminów w różnych rzemiosłach i na mniemanie dokładnego jej wykształcenia, proponował założenie *warsztatów wzorowych* na akcje, do których przyjmowanoby młodzież 1) jako pensjonarzy warsztatowych, 2) jako przychodnich i 3) jako bezpłatnych. Przytaczamy tu wyjątek z jego powyższej rozprawy jako materiał do studjów wraże urządzenia przy salach zarobkowych podobnych warsztatów.

„W drugim już roku praktyki, powiada autor, uczeń przy dopilnowaniu go w pracy zarobić może po 60 kop. dziennie. Dodawszy więc do normalnej liczby dni 30 odciętych w pierwszym roku na próbę w rzemiosle, uczyni dochodu 154 r. 80 k. W trzecim roku uczeń taki zarabiać już będzie dziennie po 82½ kop. czyli za 285 dni 212 rs. 85 kop. W czwartym roku terminu chłopiec musi być uważany jako młodszy czeladnik, którego zarobek obecnie wynosi r. 1 k. 10 dziennie a zatem rocznie uczyni 283 rs. 80 kop. W piątym roku, uczeń wzorowego warsztatu niezawodnie zarobi tyle co doskonały czeladnik, to jest średnio po rs. 1 kop. 35, co uczyni rocznie 322 rs. 50 kop.

Jeżeli więc zbierzemy zarobek takiego ucznia w zakładzie przez lat pięć, otrzymamy sumę rs. 1,019 kop. 50.

Koszta utrzymania jednego takiego ucznia przez 365 dni, według pana Juszczyka, wynoszą:

Dzienna żywność na dobę po 20 kop. dziennie	rs. 73, —
Obuwie całoroczne . . . . .	„ 12, —
Ubranie z bielizną . . . . .	„ 50, —
Pranie, łaźnia, mydło, papier, książki i t. p.	„ 12, —
Światło i opał w szkole . . . . .	„ 3, —
Na zużycie narzędzi i reparacje niektórych materiałów przy nauce . . . . .	„ 5, —
Na kolendę . . . . .	„ 1, 50
Na każdą niedzielę, na drobne wydatki po 5 kop. do ręki . . . . .	„ 2, 65
Na nauczycieli . . . . .	„ 5, —

Ogólny koszt utrzymania i kształcenia rs. 163, 15

Czyli przez lat pięć 815 rs. kop. 75. Do tych kosztów trzeba jeszcze dodać na wyprawę przy wyzwolinach składaną z sukien, bielizny i pieniędzy rs. 40. Razem więc rs. 855 kop. 75. A że zakład zyskuje na nim przez lat 5 rs. 1,019, przeto oszczędność na rzecz zakładu nielicząc samego zysku ze sprzedaży wyrobów wynosi już rs. 163 kop. 25.

Co do summy wyrobów pan Juszczyk utrzymuje, że warsztaty takie (a mniemamy że i sale zarobkowe) będą miały zawsze

poddostakiem roboty, choćby dla tego jeszcze iż wszystkie wyroby wychodzące z takich pracowni, mających na celu dobro ogólne, nie będą przeciążane wysokimi procentami, jakie zwykle wyzyskują prywatni przemysłowcy. Wyrób więc może być albo tak tani jak maszynowy, albo też tańszy, bo tam gdzie trzydziści lub pięćdziesiąt rąk pocnie pracować dla nauki, to wyrób koniecznie starszemu musi być odrobionym. Gdyby nawet warsztaty takie wprost swych wprobów nie sprzedawały, to znajdą odbyty w tak zwanych magazynach sprzedaży etc.

Ze kwestja obecnie poruszana t. j. obrócenia części funduszu s. p. Staszica na zakład rzemieślniczo-techniczny, jest kwestją przyszłości łączącej w sobie dobrobyt kraju i środek najużyteczniejszego uchronienia od pauperyzmu który wytworzyć się musi z ruchu tytu rąk nieużytecznych i nieumiejętnych, i z powodu braku środków do nauki, już dziś nie może ulegać wątpliwości i wszędzie się okolo niej krzątają. Oto co pisze Birżewa Wiadomość w jednym z ostatnich numerów (32 z r. b.).

W tych dniach zatwierdzoną została przez Rząd ustawa towarzystwa mającego na celu zakładanie w Cesarstwie kolonii rolniczych oraz przytułków rzemieślniczych dla małoletnich przestępców oraz biednych dzieci, w których obok opieki nad nimi uczono by ich różnych rzemiosł i t. d. Taki uczeń nie tylko ma w nauce zatrudnień okoły roli lub rzemiosła, przywyknąć do pracy produkującej, ale wychodząc z zakładu mieć pewną zaszczędzoną kwotę swego zarobku na pierwsze potrzeby.

Dobrze to już wszędzie zrozumiano, iż zakładanie tak zwanych domów przytułku i pracy jak np. istnieje w Warszawie za rogatkami Wolskimi, niedoprowadza do żadanego celu, bo utrzymanie w nim czasowo włóczęgów żadnego wykształcenia udzielić nie może. Jest to raczej areszt czasowy, zarabiający na siebie samego, bo i w tém jeszcze nie osiąga celu.

Ze świeżo ogłoszonego Sprawozdania z czynności Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych w Królestwie za rok 1867 wyjmujemy co do domu przytułku następujące cyfry. *Dochód*: z procentu od kapitału 1.824 rs., ze skarbu zasilku 3.100 rs., z kassy miejskiej rs. 4.650, z pracy utrzymywanych w uim osób 2.159 rs. 43½ kop., z domów rs. 200, z innych źródeł rs. 2961 kop. 94½. Razem dochód rs. 15.041 kop. 11. *Wydatek*: na żywność rs. 4.641 kop. 91½, lekarstwa rs. 229 kop. 7, odzienie rs. 2926 kop. 90, utrzymanie administracji rs. 3445 kop. 39½, opał rs. 571 kop. 75, reparacje rs. 380 kop. 89. Razem wydatek rs. 14.688 kop. 49½. Remanent na rok 1868 rs. 352 kop. 61½.

(d. c. n.)

Ceny targów warszawskich,

od dnia 31 stycznia do 4 lutego r. b.

*Pszenicy* czetwert od rs. 10,40 do rs. 10,80. *Żyta* czet. od rs. 6,00 do rs. 6,16. *Jęczmienia* czetwert od rs. 4,64 do 5,28. *Owsa* czetwert od rs. 3,28 do rs. 3,48. *Gryki* czetwert rs. 4,56. *Grochu polnego* czet. rs. 5,28—5,60. *Grochu cukrowego* czet. 7,68. *Kasza jaglana* rs. 12, *jęczmienna* rs. 6, *gryczana gruba* rs. 9,60. *Mąka pszenna* (000) pud od rs. 2,40 do 2,50, (00) pud od rs. 2,25 do 2,30, N. I pud od rs. 1,95 do 2,00, N. II pud od rs. 1,65 do 1,70. *Mąka żytnia* N. I i II pud rs. 1,05 do 1,20. *Kartofli* czet. —. *Siana* pud kop. 27½—35. *Słomy* pud kop. 22 do kop. 25. *Okowity* garniec od rs. 1,19½ do 1,21



